

o Polakach zamieszkujących tam na stałe od wielu pokoleń i identyfikujących się z polskością, o ich zasługach cywilizacyjnych, o wkładzie do dziedzictwa kulturowego świata, z drugiej zaś, zauważa się, że społeczność ta jest w recepcji polskiej w konfrontacji z dokonaniem zachodnio-europejskimi nie właściwie oceniana.

Z przekonaniem należy wyrazić opinię, że dzieło o procesach migracyjnych i społecznościach polonijnych zasługuje na uwagę szerokiego kręgu specjalistów interesujących się przeszłością i teraźniejszością polskiej diaspory.

*Andrzej Chodubski*

**Joanna Leska-Ślęzak, *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 209.**

W przeobrażaniu cywilizacyjnym świata ważną rolę spełniają ruchy migracyjne; są one zarówno czynnikiem integrującym, jak i dezintegrującym obraz życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Wynika to z istoty przyczyn migracji; najczęściej rodzą je względy ekonomiczne (egzystencjalne) oraz polityczne (jako następstwo walki o władzę), ale również powodują je względy stricte cywilizacyjne, np. wiążące się ze zdobyciem wykształcenia czy realizacją określonych aspiracji duchowych bądź materialnych. Od XIX w. migracje ludności są zjawiskiem masowym. Współcześnie w warunkach ujawniającej się globalizacji świata uznaje się je za fundamentalną wartość i prawo każdego człowieka.

W historycznej i współczesnej panoramie ruchów ludnościowych świata istotne miejsce zajmują Polacy; od zarania dziejów polskiej państwowości opuszczali oni kraj z różnych przyczyn na stałe bądź czasowo. Współcześnie plasują się w rozproszonym diasporalnym na czwartym miejscu, po Chińczykach, Niemcach i Włochach; zamieszkują we wszystkich państwach świata; w wielu krajach tworzą polskie struktury organizacyjne, które są swoistym znakiem odmasowienia życia społecznego, funkcjonowania w strukturach mniejszościowych, formach poziomej integracji o zasięgu lokalnym. Wśród krajów świata, do których udawali się na emigrację w przeszłości i kierują się współcześnie jest Holandia. Tysiącletnia historia kontaktów między

Polską i Holandią dostarcza licznych świadectw wzajemnej sympatii narodów, współdziałania ekonomicznego, politycznego oraz przede wszystkim społeczno-kulturalnego. Zagadnienia te stały się przedmiotem poznania badawczego Joanny Leskiej-Ślęzak, co zaprezentowała w monografii pt. *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*.

Wykład o Polakach w Holandii zaprezentowany jest w klasycznym układzie treści. Wiedzę faktograficzną i interpretacyjną zawarto w czterech rozdziałach zatytułowanych kolejno: I Czynniki tożsamościowe sprzyjające i utrudniające osiedlanie się Polaków w Holandii, II Dziedzictwo i tradycja rozwoju kontaktów polsko-holenderskich, III Obiektywne uwarunkowania tworzenia się Polonii holenderskiej, IV Specyfika więzi tożsamościowej Polaków w Holandii.

W poznaniu postawiono hipotezę, że kształt życia polonijnego w Holandii był w przeszłości i jest współcześnie w istotnej mierze wyznaczany przez oficjalny układ stosunków holendersko-polskich. Oddolna aktywność polonijna jest marginalnym zjawiskiem społeczno-politycznym. Trafnie postawiono pytania badawcze, które pozwalają nie tylko postrzeżyć zbiorowość polską w Holandii w wymiarach deskrypcyjnym i eksplanacyjnym, ale też skłaniają do jej oglądu predyktynego. Zwracają uwagę dociekania 1. Jakie są bariery i możliwości w kształtowaniu życia polonijnego w Holandii wyznaczone przez tożsamość kulturową tego kraju? jakie są główne elementy dziedzictwa przeszłości w kontaktach polsko-holenderskich? jakie były i są główne przyczyny wychodźstwa polskiego do Holandii? jakie bariery napotykają Polacy w procesie adaptacji i integracji w rzeczywistości cywilizacyjnej Holandii? jaką rolę w życiu Polonii holenderskiej odgrywa identyfikacja narodowa? jakie były i są główne płaszczyzny aktywności społecznej i ekonomicznej Polonii holenderskiej? w jakich formach organizacyjnych wyraża się współcześnie aktywność społeczna i kulturalna Polonii holenderskiej? jaką rolę w życiu Polonii holenderskiej pełnią oficjalne czynniki polityczne? jaką rolę w kształtowaniu życia polonijnego pełnią mity i stereotypy obu narodów? jaki wpływ na obraz życia polonijnego mają oficjalne stosunki holendersko-polskie i polsko-holenderskie?

Charakteryzując monograficznie obraz życia Polaków w Holandii zarysowano stan badań; przypomniano, że pierwszeństwo w rozpoznawa-

niu losów Polaków w Holandii przypadło historykowi literatury Tadeuszowi Grabowskiemu, który w 1910 r. opublikował w Krakowie pracę pt. *Polacy na Uniwersytecie Lejdyjskim*. Po I wojnie światowej obraz życia polonii holenderskiej ukazywali na łamach czasopisma „*Polacy Zagranicą*” nauczyciele pracujący w środowisku tej społeczności, m. in. Sylwester Błaszczyk, Bernard Janik, Marian Piotrowicz. Po II wojnie światowej powstało kilka prac poświęconych czynowi wojskowemu Polaków biorących udział w wyzwaniu Holandii spod okupacji hitlerowskiej, m.in. zwracają uwagę prace: Jana Markowskiego, *Śladami gąsiennic Polskiej Dywizji Pancernej* (1946), Franciszka Skibińskiego, *Pierwsza Pancerna* (1960), Mieczysława Juchniewicza, *Polacy w europejskim ruchu oporu 1939–1945* (1972), Thoma Peetersa, *Dziękujemy Wam, Polacy* (1988). Niewiele miejsca poświęcono obrazowi aktywności zawodowej i społecznej Polaków w tym kraju, procesom adaptacyjnym, integracyjnym, zachowaniu ich tożsamości itp. (s. 7–9).

Charakteryzując tożsamość kulturową Holandii podkreślono w pracy, że warunki geograficzno-przyrodnicze nie stanowią przeszkody w osiedlaniu się Polaków w tym kraju. Oba kraje leżą w zbliżonej szerokości geograficznej na Nizinie Europejskiej; na obszarze obu krajów jest podobny świat flory i fauny. Okolicznością sprzyjającą osiedlaniu się tam Polaków jest wieloetniczność kraju oraz przychylny postawy Holendrów wobec cudzoziemców.

Położenie geograficzne w istotnym stopniu warunkowało związki ekonomiczne, polityczne i kulturalne między obu narodami i państwami. Początki kontaktów między obu stronami datuje się X–XI w. Pierwszeństwo w tym względzie przypadło Gdańskowi i Flandrii; wcześniej nawiązały kontakty handlowe Gdańsk i Amsterdam oraz Rotterdam. Zbliżenie kulturowe między stronami nastąpiło pod wpływem osadnictwa holenderskiego na ziemiach polskich, co nastąpiło w końcu XIII w. Np. w dokumencie z 1296 r. znajduje się informacja o budowie w okolicy Elbląga kanału i założeniu miasta *Het Stdje Prussisch Holland* (dzisiejsze Pasłęka). Holendrzy zagospodarowali depresyjny Żuławy u ujścia Wisły i Nogat.

Szeroki zasięg osiągnęły kontakty polsko-holenderskie w czasach nowożytnych. Z ziem polskich pozyskiwała Holandia zboże, drewno oraz produkty leśne. Polacy – kupcy często odwie-

dziali miasta portowe Holandii. Przebywając tam nierzadko wnosili kamienice, które zdobili elementami podkreślającymi odrębność kulturową polską. Polacy udawali się też tam w celach edukacyjnych, m.in. znaczyła się ich obecność na uniwersytecie w Lejdzie.

W tym czasie przybywali też do ośrodków życia umysłowego w Polsce Holendrzy, którzy aktywnie włączali się w nurt życia odrodzeniowego. Wyjątkowe miejsce w tym względzie zajmował Gdańsk. Przybyli tu i pracowali architekci, rzeźbiarze, malarze, których dzieła są ozdobą do dziś. Rozgłos zyskali m. in. Jan Vedeman de Vries, Antoni Möller, Wilhelm van der Meer, Antonio van Opbeggen, rodzina van den Blocków. W latach 1586–1588 Wilhelm van den Block przebudował fasadę Bramy Wyzynnej. Wykonał ją z ciosanego kamienia, na których umieścił herby Polski, Prus Królewskich i Gdańska. Abraham van den Block syn Wilhelma w latach 1604–1613 wykonał rzeźbę Neptuna – Boga mórz, którą umieszczono przed ratuszem; jego dziełem była Złota Brama, uświetniająca wjazd na ulicę Długą; on też zbudował tzw. Złotą Kamieniczkę. Mistrzowie holenderscy wzniesli bądź przebudowali większość renesansowych budowli w centrum miasta (s. 92–94).

Holendrzy, m. in. Erazm z Rotterdamu (1496–1536) wywierali istotny wpływ na kształtowanie umysłowości odrodzeniowej. Erazm z Rotterdamu utrzymywał kontakty z królem Zygmuntem I oraz znanymi przedstawicielami polskiej arystokracji. Zwłaszcza szeroki zakres kontakty Holendrów i Polaków osiągnęły w XVII w. Przybywali na ziemie polskie Holendrzy jako specjaliści z zakresu budowy urządzeń technicznych, a zwłaszcza z zakresu hydrotechniki; budowali fortyfikacje, drogi wodne, mosty; do krajobrazu Żuław Gdańskich wprowadzili wiatraki.

Od końca XVIII w. zaznaczyła się obecność Polaków w Holandii jako emigrantów politycznych. Zwłaszcza przybywali oni do miast portowych, skąd udawali się do różnych państw świata, a zwłaszcza do USA. W końcu XIX i na początku XX w. zaznaczyła tam swoją obecność emigracja zarobkowa. Polacy podejmowali wtedy pracę przede wszystkim w górnictwie w Limburgii. Tworzyli swoistą kolonię. Powoływali organizacje polonijne; wśród nich była organizacja zawodowa Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polaków. Po I wojnie światowej

liczni polscy górnicy opuścili Limburgię, jako że w poczuciu patriotycznego obowiązku starali się żyć i pracować w własnym kraju, który odzyskał niepodległość. Wkrótce jednak przybyła tam kolejna fala imigracyjna. Szacuje się, że na początku lat 30. pracowało tam ok. 1500 polskich górników; całą społeczność polską szacowano na ok. 4 tys. osób (s. 104–105).

W okresie międzywojennym rozwinęło się w Limburgii ożywione życie polonijne społeczno-kulturalne. W 1937 r. wybudowano w Brunssum Dom Polski; jego pomysłodawcą był nauczyciel Bernard Janik; budowę realizowano w dużej mierze siłami społecznymi; m. in. Ignacy Paderewski ofiarował na budowę tej instytucji 2 tys. franków szwajcarskich.

W czasie II wojny światowej ok. 4 tys. Polaków brało udział w holenderskim ruchu oporu oraz wyzwaniu tego kraju spod okupacji hitlerowskiej. Szczególnie zachowuje się pamięć o bohaterstwie Polaków w walkach o Bredę i Arnhem. W Bredzie główna artyleria miasta nosi imię General Maczekstraat, droga, którą wkraczali do miasta polscy żołnierze nosi nazwę Poolweg. Powstała tam polska kaplica Maryjna; są dwa cmentarze wojskowe. W niektórych miastach wyzwanych przez Polaków wzniesiono pomniki upamiętniające ich żołnierski czyn.

Podsumowując rozważania analityczne, porządkując wiedzę faktologiczną sformułowano dziesięć wniosków uogólniających, ukazujących dziedzictwo kontaktów polsko-holenderskich w refleksji długiego horyzontu czasowego. Zauważa się tu, m. in. że polska otwartość na wzory kultury zachodnioeuropejskiej powodowała, że liczni Polacy udawali się do Holandii plasującej się od końca średniowiecza wśród nowoczesnych krajów gospodarczych o wysokim poziomie cywilizacyjnym, w celu zdobywania wykształcenia, „ogłady” kulturowej. Polacy w Holandii spotykali się ze zrozumieniem, akceptacją swych wartości, postaw i zachowań społeczno-ekonomicznych i politycznych; w ciągu stuleci ujawniło się niemało chlubnych ogniw współdziałania między jednostkami; na język holenderski tłumaczono dzieła polskich luminarzy kultury, m. in. Jana Dantyszka, Szymona Szymonowica, Ignacego Krasickiego, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego; na szeroką skalę rozwinęło się tłumaczenie twórczości autorów polskich w II połowie XX w.

Charakteryzując życie polonijne zwraca się uwagę, że siłą zespalającą są przede wszystkim jej instytucje (struktury organizacyjne); są one zwykle instytucjami samopomocy, występującymi jako zorganizowane grupy w obronie interesów wspólnych, tradycji narodowych, miejsc pracy oraz zachowania języka. Polonia holenderska wyróżniała się na tle innych społeczności wychodźczych dużym stopniem zorganizowania; posiadała własne struktury organizacyjne, szkolnictwo, prasę. Wpłynęło na stan ten kilka czynników, m. in. liberalna polityka rządu holenderskiego, przychyłość ludności autochtonicznej wobec obcokrajowców, przybywanie tam ludzi o tzw. znacznym „wyrobieniu” emigracyjnym, tj. osób i rodzin z Westwalii (zwanej dlatego Westfalczykami), które przenosiły wzory życia emigracyjnego poznane wcześniej w Niemczech. W okresie międzywojennym funkcjonowało w Holandii ok. 30 towarzystw i organizacji polskich. Za ich „przodowniczkę” uznawano Towarzystwo „Jedność” pod wezwaniem św. Wojciecha. Powstała ona w 1910 r. w Heerlen; skupiała przede wszystkim społeczność górniczą; prowadziła ożywioną działalność społeczno-kulturalną, występowała w obronie interesów grupowych Polaków; była też ogniwem konsolidacji narodowościowej i instytucją życia towarzyskiego. W 1923 r. utworzono strukturę mającą na celu skupienie wszystkich Polaków zamieszkujących na obszarze Holandii – Związek Polaków w Holandii (ZPH).

Życie organizacyjne Polaków w Holandii ujawniło dużą aktywność tuż po zakończeniu II wojny światowej. W 1945 r. utworzono w Brunssum Zjednoczenie Katolicko-Polskich Towarzystw w Holandii (ZKPT). Skupiły się w nim struktury funkcjonujące od pierwszych lat XX w., powstałe w okresie międzywojennym oraz przede wszystkim nowo kształtujące się po II wojnie światowej, m. in. kombatanckie, czy o orientacji społeczno-politycznej.

Ożywienie aktywności organizacyjnej Polaków w tym kraju nastąpiło w latach 80. Ważny wpływ wywarła na tę rzeczywistość duża fala imigrantów z Polski. Twórcami struktur organizacyjnych, zwłaszcza o charakterze społeczno-kulturalnym byli przedstawiciele najnowszej fali emigrantów. W obrazie życia kulturalnego zaznaczyło wtedy obecność m. in. założone w 1980 r. Polsko-Niederlandzkie Towarzystwo Kulturalne (Pools-Niederlandse Culture Vereininging); wydawało ono

periodyk „Biuletyn PNKV” zorientowany na przypomnianie kart z dziejów polsko-holenderskich oraz prezentowanie wiedzy o bieżących wydarzeniach z życia Polaków w Holandii oraz o stosunkach polsko-holenderskich i holendersko-polskich.

Wraz z napływem Polaków do Holandii przybywali do kraju tego duszpasterze, którzy starali się otoczyć opieką wychodźców. Początkowo koncentrowali się na służeniu posługą duszpasterską przede wszystkim w Limburgii, gdzie było duże skupisko Polaków zatrudnionych w górnictwie oraz w miastach portowych, a w tym zwłaszcza w Rotterdamie i Amsterdamie. Przed 1928 r. organizacyjnie duszpasterze wchodzili w skład Misji Katolickiej w Belgii. Od 1947 r. utworzono oddzielną misję obejmującą obszar Holandii; jej siedzibą zostało miasto Breda. W 1974 r. podzielono ją na trzy ośrodki: Utrecht–Arnhem, Amsterdam–Rotterdam i Limburgię, w 1990 r. w związku z powiększeniem się liczby wiernych dokonano reorganizacji w podziale przestrzennym. Wtedy też zaczęto wydawać „Biuletyn Duszpastersko-Informacyjny”. Nastąpiło również ożywienie życia społeczno-kulturalnego, w którego kreowaniu ważną rolę spełniali duszpasterze.

W kształtowaniu oblicza ideowego zbiorowości ważną rolę spełniały media. W Holandii od czasu powstawania skupisk wydawano różne organy prasowe i informacyjne, m. in. od 1910 r. ukazywał się „Polak w Holandii”, od 1935 r. pismo ukazywało się pod nowym tytułem – „Polak w Holandii i Belgii”, w 1937 r. objęło zasięgiem przestrzennym Luksemburg i przyjęło tytuł „Polak”; jego nakład jako dwutygodnika wynosił 600 egz. Po II wojnie światowej inicjatywy wydawnicze podejmowały różne organizacje, m. in. środowisko kombatanckie wydawało w Bredzie miesięcznik „Głos Wolnych Polaków”. Znaczące przemiany ujawniły się w latach 80.; wydawały wtedy biuletyny, informatory różne podmioty życia polonijnego; dużą aktywność wykazywały jednostki mające ambicje promowania polskiej kultury i sztuki; w założeniu sięgały do XIX w. tradycji tzw. salonowej, orientowały się na promocji literatury i sztuki oraz na podnoszeniu spraw politycznych istotnych z polskiej racji stanu.

Uogólniając spostrzeżenia dotyczące kształtowania się życia polonijnego w Holandii zwraca się uwagę, że w istotnej mierze był on produktem obiektywnych uwarunkowań, czynników

i okoliczności. Wśród których pierwszoplanową rolę odgrywały: przemiany cywilizacyjne, dokonujące się pod wpływem rozwoju stosunków kapitalistycznych; ruchy migracyjne w końcu XIX i na początku XX w. były zjawiskiem masowym; ludzie przemieszczały się przede wszystkim w imię poprawy warunków socjalno-bytowych. Holandia była w tym względzie interesującym rynkiem pracy, przyjmowała imigrantów, jak i „wypychała” siłę pracowniczą na emigrację, głównie do krajów zamorskich. Ważna w procesie imigracyjnym była rzeczywistość polityczna, tj. tworzenie się państw zorientowanych na zapewnienie jednostce oraz grupom społecznym statusu liberalnej koncepcji praw, a w tym wolności, równości, własności prywatnej, co dawało emigrantom możliwość realizacji, zaspokojenia podstawowych dążeń ekonomicznych i społeczno-kulturalnych. Współcześnie ważną okolicznością sprzyjającą rozwojowi życia polonijnego jest promowanie idei integracji europejskiej oraz towarzyszących procesowi wartości społeczno-politycznych oraz ekonomicznych; ważną wymowę w tym względzie ma idea rzeczywistniania założenia „współtworzenia jedności przez rozwój różnorodności”. W tych okolicznościach rozwój życia polonijnego jako różnorodność kulturowa spotyka się z odgórnym wsparciem holenderskich czynników oficjalnych. Polacy zamieszkujący w Holandii w istotnym stopniu wychodzą naprzeciw ofercie, co wyraża się m. in. w tworzeniu polonijnych struktur edukacyjnych, a zwłaszcza w nauczaniu języka polskiego jako jednego z wielu w komunikacji europejskiej.

W czwartym rozdziale opracowania podniesiono kwestie: 1. Mity i stereotypy, 2. Podtrzymywanie języka narodowego, 3. Edukacja oraz formy polonijnego życia kulturowego, 4. Nurt tzw. przeobrażeń solidarnościowych, 5. Oficjalne formy kontaktów holendersko-polskich po 1989 r. Kwestie te są fundamentalnym wyznacznikiem kondycji organizacyjnej społeczności funkcjonującej wśród innych społeczności; poszczególne elementy ujawniają zbiorowość w kontekście procesów adaptacyjnych, integracyjnych i asymilacyjnych.

Analizując kwestię mitów i stereotypów wskazuje się, że zarówno w Polsce o Holandii, jak w Holandii o Polsce funkcjonuje ich wiele. W Polsce zauważa się, że „Holendrów ukształtowała walka z wodą”, „Holender to kupiec”, „Holandia

to gniazdo protestantyzmu”, „Holendrzy – to żeglarze, kupcy, spędzający każdą chwilę wśród wiatraków i tulipanów”. Zauważa się, że Holendrów cechuje wysoka lojalność wobec państwa. Przywiązanie to bywa przedmiotem nawet różnych uszczypliwości; znana jest np. opinia, że „odnormowanie Holendra jest sprzeczne z jego charakterem narodowym. Jeżeli Holender kiedyś umrze, będzie to spowodowane tym, że rząd go uregulował na śmierć, a Holender był temu posłuszny” (s. 145). W opinii współcześnie zamieszkujących w Holandii Polaków „Holendrzy są pozbawieni fantazji, inwencji, są nudni, czasami płacy, bardzo praktyczni”, gdy Polacy „są pełni wyższości, wybrańcy świata, wszystko umiemy i wiemy najlepiej i mamy monopol na cierpienie” (s. 147).

Charakteryzując kulturę ujawniającą się w życiu polonijnym zauważa się, że czytelne są w niej elementy „przywiezione z kraju wychodźstwa” wzbogacane o współcześnie kształtujące się wartości kultury globalnej (łączą się w niej elementy tradycyjne z znakami asymilacji kulturowej). Działalność kulturowo-oświatowa Polonii spotyka się z akceptacją czynników oficjalnych zarówno Holandii, jak i przedstawicielstw dyplomatycznych Polski.

Obraz życia polonijnego w ważnym stopniu przekształciła tzw. emigracja solidarnościowa. Szacuje się, że do Holandii w latach 80. przybyło ok. 8 tys. Polaków. Była to społeczność ludzi młodych, zwykle starannie wykształconych, ponad 20% legitymowało się wyższym wykształceniem, była to społeczność zorientowana na dużą aktywność społeczno-polityczną; szacuje się, że co 4 Polak z tej społeczności uczestniczył w działalności różnych struktur „Solidarności”.

Ogólnie szacuje się, że w Holandii zamieszkuje obecnie ponad 20 tys. osób mających świadomość polskiego rodowodu narodowego. Są to imigranci z początku XX w. oraz ich potomkowie, osoby i ich rodziny z fal wychodźczych po 1956, 1968 r. oraz z lat 80. Niemało jest też osób, które osiedliły się tam przez zawarcie związku małżeńskiego z przedstawicielem (ką) tego kraju oraz znaczący jest udział osób, które przybyły tam z innych krajów, a zwłaszcza z Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Zwracając uwagę na rozwój kontaktów między Polonią holenderską a krajem wychodźstwa zauważa się, że jest to wielce krzepiąca płaszczy-

zna łączności społeczno-kulturalnej, ujawnia się w niej wiele ogniw podtrzymujących dziedzictwo przeszłości oraz rzeczywistnie dążenia, aspiracje, oczekiwania cywilizacyjne. W kształtowaniu się stosunków między obu stronami ważną, pozytywną rolę spełniają mity i stereotypy; ugruntowują one przekonanie o Holandii jako kraju wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego, otwartości kulturowej, tolerancji wobec różnorodności postaw, zachowań, wartości; z kolei, Polacy w Holandii postrzegani są jako ludzie przedsiębiorczy, odważni, bohaterscy, przywiązani do tradycji, a w tym do religii, zwyczajów i obrzędowości.

W pracy zwraca uwagę starannie zestawiona bibliografia; dokonano w niej podstawowego podziału selekcyjnego na archiwalia, materiały, informacje przewodnikowe, encyklopedyczne oraz na opracowania popularno-naukowe i stricte naukowe.

Prezentowane studium o Polonii holenderskiej jest oryginalnym osiągnięciem poznawczym. Dostarcza się w niej odpowiedzi na wiele ważkich pytań dotyczących migracji jako zjawiska społeczno-politycznego w kontekście barier i możliwości adaptacyjnych i integracyjnych, zderzenia się poziomów życia kulturowego w tej samej tożsamości cywilizacyjnej, tworzenia się kultury rynkowej – syndromu przedsiębiorczości, ryzyka, konkurencyjności, reakcji, aspiracji i oporów społecznych.

Praca ta zasługuje na dużą uwagę badaczy spraw polonijnych oraz znawców stosunków międzynarodowych; jest też interesującym studium z zakresu polityki społecznej i socjologii polityki; wzbogaca ona wiedzę o społeczeństwie w procesie zmian.

*Andrzej Chodubski*

***Polacy–Polska–Europa. Interpretacje idei politycznych***, pod red. Tadeusza Godlewskiego i Wojciecha Jurkiewicza, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, ss. 315.

W kształtowaniu życia politycznego ważną rolę spełniają idee. Od czasów nowożytnych idea postrzegana jest nieraz jako demiurg rzeczywistości; szczególną wartość nadano jej w XIX w.,